

Sygn. akt II Ca 371/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 marca 2017r.

Sąd Okręgowy we Wrocławiu II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie następującym:

Przewodniczący- Sędzia SO Beata Stachowiak

Sędziowie: Sędzia SO Małgorzata Dasiewicz-Kowalczyk (spr.)

Sędzia SO Agnieszka Hreczańska-Cholewa

Protokolant: Elżbieta Biała

po rozpoznaniu w dniu 1 marca 2017r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa B. K.

przeciwko Towarzystwu (...) z siedzibą w S.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Środzie Śląskiej

z dnia 30 grudnia 2015r.

sygn. akt I C 118/14

oddala apelację.

Sędzia SO Małgorzata Dasiewicz-Kowalczyk Sędzia SO Beata Stachowiak Sędzia SO Agnieszka Hreczańska-Cholewa

Sygn. akt II Ca 371/16

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 30 grudnia 2015r. Sąd Rejonowy w Środzie Śląskiej zasądził od strony pozwanej Towarzystwa (...) z siedzibą w S. na rzecz powódki B. K. kwotę 7.314,36 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 7 marca 2013 r. do dnia zapłaty (pkt I); postępowanie umorzył co do kwoty należności głównej 362,02 zł (pkt II); w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt III); zasądził od powódki na rzecz strony pozwanej kwotę 1096,28 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt IV); obciążył powódkę brakującymi kosztami sądowymi w kwocie 1497,08 zł, które nakazał ściągnąć z zasądzonej w punkcie I kwoty, w ten sposób, że nakazał stronie pozwanej, aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1497,08 zł z zasądzonej od niej na rzecz powódki kwoty (pkt V); obciążył stronę pozwaną brakującymi kosztami sądowymi w wysokości 879.23 zł, które należy pokryć z zaliczki uiszczonej przez stronę pozwaną (pkt VI).

Rozstrzygnięcie swoje Sąd I instancji wydał w oparciu o następujące ustalenia faktyczne:

Strona pozwana Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w S. jest zobowiązana z umowy ubezpieczenia do wypłaty odszkodowania powódce z tytułu szkody w lokalu mieszkalnym położonym w Ś. przy ul. (...), wyrządzonej w wyniku pożaru z dnia 4 lutego 2013 r. W dacie zdarzenia strony łączyła umowa ubezpieczenia powyższego lokalu na okres od 12 grudnia 2012 r. do 11 grudnia 2013 r. Na jej podstawie strona pozwana zobowiązała się do wypłaty świadczenia za zniszczenia powstałe w wyniku pożaru do kwoty 150000 zł sumy ubezpieczenia. Zgodnie z § 32 pkt 1 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia (...) termin wypłaty odszkodowania został ustalony na 30 dni od daty zgłoszenia roszczenia. W dniu 4 lutego 2013 r. w budynku przy ul. (...) w Ś. doszło do pożaru, który objął cały dach wraz z klatką schodową, w wyniku którego całkowitemu zniszczeniu uległ dach z poddaszem użytkowym, meble znajdujące się na strychu oraz drewniane schody na pierwszym piętrze. Wówczas powódka była współwłaścicielem w 2/3 udziału w prawie własności lokalu mieszkalnego przy ul. (...) o powierzchni 71 m⁽²⁾, składającego się z trzech pokoi z kuchnią oraz pokoiku strychowego na pierwszym piętrze, z własnością którego wiąże się udział w 40% we wspólnych częściach budynku i w prawie użytkowania wieczystego terenu działek nr (...). Lokal ten zniszczony po pożarze został sprzedany Gminie Ś. w dniu 23 października 2013 r. Powódka za przysługujący jej udział we własności otrzymała tytułem ceny kwotę 45481,44 zł. Zniszczenia instalacji elektrycznej po pożarze nie pozwalają na ustalenie jaki był jej stan przed pożarem a w szczególności czy był zainstalowany wyłącznik różnicowo-prądowy i czy była należycie utrzymywana. Wartość przedmiotowego lokalu przed pożarem, który miał miejsce 4 lutego 2013 r., wynosiła 116298 zł. Położony jest w budynku wybudowanym z cegły w latach 30 XX wieku. W wyniku pożaru i akcji ratowniczej uległ znacznemu zniszczeniu, tak że jego wartość spadła do 67998 zł. Wartość szkody w lokalu wyniosła 48.300 zł. Pismem z dnia 4 lutego 2013 r. powódka zgłosiła stronie pozwanej szkodę wywołaną w wyniku powyższego pożaru wskazując wartość mieszkania na 220000 zł oraz 41200 zł jako wysokość szkody w stałym i ruchomym wyposażeniu domu. Strona pozwana początkowo odmówiła przyznania należności, lecz po interwencji Rzecznika Ubezpieczonych, ustaliła i wypłaciła powódce świadczenie z tytułu odszkodowania za wyrządzoną szkodę w przedmiotowym lokalu w wysokości 40985,64 zł, obejmujące 10.000 zł kosztów remontu elementów stałych, 2323,62 zł kosztów czyszczenia, 28.662,02 zł kosztów demontażu i remontu elementów konstrukcyjnych. Powódka wniosła o zmianę decyzji, podnosząc że wypłacona przez stronę pozwaną kwota jest nieadekwatna do poniesionej szkody. Mimo wniosku strona pozwana nie zmieniła swojej decyzji.

Przy tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy uznał powództwo za uzasadnione w części.

Sąd wskazał, iż przez umowę ubezpieczenia majątkowego ubezpieczyciel zobowiązuje się w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa zapłacić odszkodowanie za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku (art. 805 § 1 i § 2 pkt 2) k.c.). Świadczenie, do którego zapłaty zobowiązuje się ubezpieczyciel w razie zajścia zdarzenia ubezpieczeniowego, nie może być wyższe od poniesionej szkody, a górną granicę wyznacza suma ubezpieczeniowa ustalona w umowie, o ile strony nie umówiły się inaczej (art. 824 § 1 k.c., art. 824¹ § 1 k.c.). Zdaniem Sądu Rejonowego zasada odpowiedzialności strony pozwanej jest niewątpliwa. W dacie pożaru strony łączyła umowa ubezpieczenia mieszkania przy ul. (...) w Ś., na podstawie której strona pozwana była zobowiązana do wypłaty odszkodowania za szkodę będącą skutkiem pożaru z dnia 4 lutego 2013 r. Sąd wskazał, iż wbrew zarzutom strony pozwanej nie ma znaczenia dla jej odpowiedzialności zbycie przez powódkę jej udziału w prawie własności ubezpieczonego lokalu. To powódka, która w dacie wypadku ubezpieczeniowego była stroną umowy i właścicielką ubezpieczonego lokalu i może domagać się od strony pozwanej wypłaty odszkodowania za szkody. Odnośnie wysokości odszkodowania Sąd wskazał, iż rozmiar zniszczenia mieszkania wskutek pożaru jest bezsporny. Powódka nie kwestionowała ustaleń strony pozwanej poczynionych w tym zakresie i w oparciu o nie, powołany w toku postępowania biegły sądowy z zakresu budownictwa, a jednocześnie rzeczoznawca majątkowy, wydał opinię i ustalił wysokość szkody w lokalu na 48.300 zł. Sąd uznał tą opinię za prawidłową, fachową i korespondującą z pozostałym materiałem dowodowym, w szczególności danymi w raporcie końcowym z likwidacji szkody sporządzonym w toku postępowania likwidacyjnego, którego jednak – mając na uwadze treść zeznań A. M., czyli jego autorki, nie można traktować jako operat szacunkowy. Raport ten zawiera rozległą analizę rozmiaru szkody oraz możliwych przyczyn pożaru, co zostało uwzględnione w opinii biegłego sądowego. Do tej opinii nie zgłosiła zresztą zastrzeżeń żadna ze stron. W opinii tej biegły określił odszkodowanie w wysokości różnicy między wartością przedmiotowego lokalu przed pożarem oraz w stanie zniszczonym, co Sąd uznał

za prawidłowe, gdyż odszkodowanie ma wyrównać uszczerbek w sferze majątkowej poszkodowanego. Szkada objęta odpowiedzialnością ubezpieczyciela podlega bowiem naprawieniu według ogólnych zasad określonych w art. 361-363 k.c. W związku z powyższym, podzielać wniosków tej opinii Sąd ustalił wysokość szkody powstałej w przedmiotowym lokalu wskutek pożaru na kwotę 48300 zł i w związku z tym, uwzględniając już wypłacone powódce 40985,64 zł, zasądzone na rzecz powódki zostało brakujące 73.14,36 zł. Sąd uznał, że nie ma znaczenia to, że powódka była jedynie współwłaścicielką w 2/3 udziału w prawie własności zniszczonego w pożarze lokalu. Przedmiotem ubezpieczenia był bowiem lokal mieszkalny, a nie udział we współwłasności, co też byłoby możliwe. Powódka zaś w ramach zwykłego zarządu nieruchomością wspólną miała prawo samodzielnie ubezpieczyć ją od skutków pożaru i innych zdarzeń losowych i zawrzeć stosowną umowę. Jako zaś strona umowy ma prawo żądać od pozwanego ubezpieczyciela wypłaty odszkodowania w pełnej wysokości, niezależnie od wysokości przysługującego jej udziału w prawie własności. Kwestia zaś ewentualnych rozliczeń między współwłaścicielami nie ma znaczenia dla zakresu odpowiedzialności strony pozwanej.

Zarzuty strony pozwanej jakoby powódka ponosiła winę lub przyczyniła się do powstania szkody zdaniem Sądu nie zostały udowodnione. Nie potwierdziła tego opinia biegłego sądowego z zakresu elektroenergetyki M. S., do której zastrzeżeń nie miała żadna ze stron, a uzupełnienie w sposób wnioskowany przez stronę pozwaną nie było możliwe z powodu braku odpowiedniej dokumentacji, a nawet informacji, co do stanu i utrzymania instalacji elektrycznej w budynku przed wystąpieniem w nim pożaru w dniu 4 lutego 2013 r. O żądaniu odsetkowym Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. Termin wymagalności roszczenia z umowy ubezpieczenia określa art. 817 § 1 k.c., który stanowi iż spełnienie świadczenia z umowy ubezpieczenia musi nastąpić w terminie 30 dni licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Takie też były postanowienia umowy ubezpieczenia, której integralną część stanowiły Ogólne Warunki Ubezpieczenia. Strona pozwana nie kwestionowała daty zawiadomienia jej o szkodzie w dniu 4 lutego 2013 r., a zatem odsetki zasądzono zgodnie z żądaniem pozwu od dnia 7 marca 2013 r.

W związku z ograniczeniem żądania z 20.000 zł do kwoty 19.637,98 zł, co zawierało w sobie częściowe cofnięcie pozwu, na podstawie art. 355 k.p.c. postępowanie co do należności głównej w wysokości 362,02 zł zostało umorzone. Zdaniem Sądu niewyrażenie stanowiska przez stronę pozwaną w tym zakresie należało bowiem uznać za zgodę i cofnięcie pozwu co do tej kwoty należności głównej w świetle art. 203 k.p.c. za skuteczne.

W związku z częściowym tylko uwzględnieniem żądań powódki koszty między stronami zostały stosunkowo rozdzielone na podstawie art. 100 k.p.c. Mimo częściowego cofnięcia pozwu, mając na uwadze, że nastąpiło to dopiero po przeprowadzeniu całego postępowania dowodowego, Sąd uznał, że powódka wygrała proces jedynie w 37%. Wobec tego, w związku z tym, iż całość kosztów procesu poniesionych przez strony wyniosła 5576,62 zł, w tym 2417 zł powódka oraz 3159,62 zł strona pozwana, powódka została obciążona obowiązkiem zwrotu stronie przeciwnej kwoty 1096,28 zł. Na podstawie art. 113 ust. 2 pkt 1) ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych orzeczono o ściągnięciu z zasądzonej na rzecz powódki części kosztów opinii biegłego w zakresie, który ją obciąża zgodnie ze stosunkowym rozdzieleniem kosztów w świetle art. 100 k.p.c. Mając na uwadze to, w jakiej części strona pozwana uległa roszczeniu pozwu, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i art. 100 k.p.c. została ona obciążona obowiązkiem zapłaty pozostałych kosztów opinii biegłego pokrytych tymczasowo ze środków Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiodła strona pozwana zaskarżając wyrok Sądu Rejonowego w części uwzględniającej powództwo w punkcie I oraz w części orzekającej o kosztach postępowania w punkcie IV i VI sentencji wyroku i wniosła o jego zmianę w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w tym zakresie oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych za obie instancje.

Strona pozwana zarzuciła:

1. naruszenie przepisu postępowania, mające wpływ na wynik sprawy tj. art. 233§1 kpc poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób dowolny i przyjęcie, że umowa ubezpieczenia nie określała, że odszkodowanie przysługuje osobie

posiadającej odpowiedni tytuł prawny do nieruchomości, co w przypadku współwłasności oznacza proporcjonalną część świadczenia do udziału we współwłasności, mimo, że w aktach sprawy znajdowały się ogólne warunki umowy ubezpieczenia mieszkań i domów jednorodzinnych, których §32 pkt 5 reguluje tę kwestię a które Sąd I instancji wziął pod uwagę jedynie fragmentarycznie;

2. naruszenie prawa materialnego tj. art. 824¹§1 kc poprzez jego niewłaściwe niezastosowanie i przyznanie stronie powodowej odszkodowania, które przekracza wartość poniesionej przez powódkę szkody, która była współwłaścicielką lokalu w 2/3 części, co skutkowało jedynie częściową partycypacją powódki w kosztach naprawy nieruchomości.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej okazała się bezzasadna, a argumentacja w niej zaprezentowana nie mogła zmierzać do weryfikacji orzeczenia w postulowanym przez stronę skarżącą kierunku. W ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy należycie ustalił stan faktyczny przedmiotowej sprawy, trafnie wyjaśnił podstawę prawną orzeczenia z przytoczeniem prawidłowych przepisów prawa, w sposób prawidłowy ocenił także zgromadzony materiał dowodowy. Sąd Okręgowy w całości podzielił zatem dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne i przyjął je za własne, aprobując również ocenę prawną dochodzonego roszczenia.

Powódka dochodziła w niniejszym postępowaniu od strony pozwanej jako ubezpieczyciela z jakim łączyła ją umowa ubezpieczenia mieszkania przy ul (...) w Ś., odszkodowania za skutki zdarzenia z dnia 4 lutego 2013 r. (pożaru) objętego zakresem ubezpieczenia. Wobec uzyskania pokrycia przez ubezpieczyciela tylko części całej szkody powódka wniósł o zasądzenie dalszej kwoty, które to żądanie Sąd Rejonowy uwzględnił w części.

Fakt powstania szkody, jak również odpowiedzialność pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w S. - co do zasady nie były w sprawie sporne. Spór między stronami sprowadzał się wyłącznie do ustalenia wysokości powstałej szkody a tym samym należnego powódce odszkodowania. W apelacji strona pozwana nie negowała wysokości szkody ustalonej w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, kwestionując wyłącznie zakres w jakim należne jest ono powódce z uwagi na przysługujący jej udział we współwłasności lokalu mieszkalnego (2/3). Zdaniem strony pozwanej uwzględniając wysokość ustalonej szkody (48300 zł), należne powódce odszkodowanie mieścić się winno jedynie w granicach jej udziału (tj. 32300 jako 2/3 z 48300 zł), jaki to z nadwyżką realizuje kwota dotychczas powódce wypłacona tytułem odszkodowania (40985,64 zł), co też czyni powództwo bezzasadnym. Ze stanowiskiem tym nie zgodził się Sąd Okręgowy, nie podzielał tym samym wywiedzionych w apelacji zarzutów naruszenia tak prawa procesowego (art. 233§1 kpc) oraz prawa materialnego (art. 824¹§1 kc).

W pierwszej kolejności wskazać należało, iż wbrew stronie apelującej, Sąd Rejonowy przeprowadził prawidłowo postępowanie dowodowe i w sposób zgodny z zasadą wyrażoną w art. 233 § 1 k.p.c., ocenił je według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Zarzut naruszenia powyższego przepisu wymaga wskazania, które zasady oceny dowodów zostały naruszone i w jaki sposób oraz jaki miało to wpływ na rozstrzygnięcie sprawy. Jedynie wykazanie istotnych błędów logicznego rozumowania, sprzeczności z doświadczeniem życiowym lub pominięcia dowodów prowadzących do odmiennych wniosków może doprowadzić do oceny naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. (por. wyrok SN z 22 września 2005 r., sygn. akt IV CK 86/05, Lex nr 187100). Za niewystarczające dla odniesienia oczekiwanego skutku, uznać należy oparcie zarzutów apelacji na własnym przekonaniu strony o innej, niż przyjął sąd wadze, doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. wyrok SN z 6 listopada 1998r., II CKN 4/98, niepubl.). Ocena mocy i wiarygodności dowodów mogłaby być skutecznie podważona w postępowaniu odwoławczym tylko wówczas, gdyby wykazano, że zawiera ona błędy logiczne, wewnętrzne sprzeczności. Uchybień takich w dokonanej przez Sąd Rejonowy ocenie dowodów nie sposób się dopatrzeć. Sąd ten wnikliwie rozważył zaoferowany przez strony postępowania materiał dowodowy i oceniając go **jako całość**, doszedł do trafnych wniosków. Strona pozwana zasadności podnoszonego zarzutu upatruje w niepełnym w jej ocenie rozważeniu przez Sąd Rejonowy regulacji Ogólnych Warunków Ubezpieczenia mieszkań i domów jednorodzinnych, które w §32 ust 5 wyraźnie stanowiły, że w ubezpieczeniu mienia towarzystwo wypłaca należne odszkodowanie ubezpieczonemu posiadającemu odpowiedni tytuł prawny, a powódka w zakresie

1/3 lokalu nie dysponowała tytułem prawnym i nie poniosła szkody. Tak skonstruowany zarzut nie mógł być uznany za skuteczny, bowiem oderwany on został od samej umowy ubezpieczenia, jej stron i przedmiotu tejże umowy. Nie znajduje on oparcia de facto i treści powoływanych ogólnych warunków ubezpieczenia. Celem umowy ubezpieczenia majątkowego jest udzielenie ubezpieczającemu ochrony na wypadek wystąpienia wskazanego w umowie ryzyka w zamian za zapłatę składki (art. 805 kc), stąd dla realizacji tej funkcji ochronnej niezbędna jest interpretacja zarówno ogólnych warunków umowy, jak i indywidualnych postanowień umownych z uwzględnieniem przede wszystkim interesu ubezpieczonego, zwłaszcza takiego, któremu nie można postawić zarzutu niestaranego działania i braku dbałości o własne interesy (wyrok Sądu najwyższego z dnia 12 maja 2016 r. I CSK 360/15). Bezspornym było, iż powódka (sama) zawarła ze stroną pozwaną umowę ubezpieczenia mieszkania, które **całe** (a nie w części) było przedmiotem ubezpieczenia, jego elementy stałe i ruchomości w nim się znajdujące w okresie od 12 grudnia 2012r. do 11 grudnia 2013r. Sama strona pozwana już w odpowiedzi na pozew wyraźnie przedmiot ubezpieczenia przywołała – jako samodzielny lokal mieszkalny stanowiący odrębną nieruchomość. Przedmiot ubezpieczenia nie został w żaden sposób odniesiony do udziału powódki we współwłasności nieruchomości tj. 2/3. Wskazana umowa wiązała strony, powódkę jako ubezpieczającą i stronę pozwaną jako ubezpieczyciela w zakresie w umowie określonym. Ogólne warunki ubezpieczenia, opracowane przez stronę pozwaną, stanowiące składnik umowy wiążącej strony, w żadnym miejscu – co trzeba podkreślić - nie wyłączają możliwości ubezpieczenia mienia nie stanowiącego w ogóle czy tym bardziej w całości własności ubezpieczającego, lecz pozostającego np. tylko w jego posiadaniu. Trudno zatem by kwestia ta sama przez się rzutować miała na możliwość uzyskania odszkodowania w sytuacji wystąpienia wypadku ubezpieczeniowego. Skoro zatem powódka zawarła umowę ubezpieczenia odnośnie całego lokalu mieszkalnego, którego pozostawała współwłaścicielem i to większościowym, w którym zamieszkiwała, to właśnie powódka jest uprawniona do domagania się wypłaty odszkodowania w pełnej jego wysokości, gdyż to powódka posiada ku temu odpowiedni tytuł prawny o jakim mowa w §32 pkt 5 OWU. Zauważyć trzebaż, iż strona pozwana nie do końca chyba rozważyła treść powoływanego przez siebie zapisu OWU a wskazanego wyżej, bowiem w żadnym miejscu nie mówi on o konieczności dysponowania w sytuacji ubezpieczenia mienia prawem własności co do niego. Zapis mówi o odpowiednim tytule prawnym dla uzyskania odszkodowania, za jaki należy uznać prawo do dysponowania ubezpieczanym mieniem (co nie musi oznaczać własności) oraz posiadanie zawartej umowy ubezpieczenia. Powódka przesłanki te zrealizowała. Argumentacja strony pozwanej wskazująca, iż powódka winna uzyskać jedynie 2/3 z odszkodowania, w ogóle nie odnosi się do kwestii pozostałej 1/3 tegoż odszkodowania, którego niewątpliwie drugi ze współwłaścicieli by nie uzyskał nie będąc bezspornie stroną umowy ubezpieczenia, z której wywodzone jest dochodzone pozwem roszczenie. Zauważa Sąd Okręgowy, że przecież celem umowy ubezpieczeniowej jest przede wszystkim zagwarantowanie **określonym osobom** naprawienie szkody wynikłych z określonych zdarzeń losowych lub zapewnienia dochodu w przypadku zajścia takich zdarzeń. W związku z tym powódka swój obowiązek umowy ubezpieczeniowej wypełniła płacąc stosowną składkę ubezpieczeniową, tytułem ubezpieczenia którego przedmiot i zakres jasno określono. W konsekwencji strona pozwana winna wypłacić jej odszkodowanie w pełnej wysokości, bowiem nie ziściły się żadne okoliczności które ograniczałyby odpowiedzialność ubezpieczyciela. Analizując postawę strony pozwanej, wypada zauważyć, iż nie odpowiada ona zasadzie rzetelności i lojalności w stosunku do powódki jako partnera umowy ubezpieczenia. Strona pozwana zawierając bowiem umowę ubezpieczenia odnośnie całego lokalu mieszkalnego i pobierając w tym zakresie składkę, zmierza następnie do ograniczenia swojej odpowiedzialności z przyczyn, które nie tylko nie zostały uwidocznione w umowie ubezpieczenia czy ogólnych warunkach ubezpieczenia, ale co istotne nie miały znaczenia przy zawieraniu umowy i nie wpłynęły na jej zakres czy przedmiot. Powyższe rozważania prowadziły do uznania, iż również norma art. 824¹ §1 kc przez Sąd Rejonowy naruszona nie została. Przepis art. 824¹ kc w zw. z art. 805 § 2 pkt 1 kc statuuje zasadę możliwości dochodzenia przez ubezpieczonego jedynie wartości faktycznie poniesionej szkody. Oznacza to, że szkoda może być niższa niż suma ubezpieczenia i powinna wynikać z okoliczności faktycznych sprawy. W rozpoznawanej sprawie wysokość szkody na etapie apelacji nie była już nawet sporna i sama strona pozwana nie kwestionowała, iż na skutek wypadku ubezpieczeniowego (pożaru) w odniesieniu do ubezpieczonego lokalu mieszkalnego zaistniała szkoda na kwotę 48.300 zł. Trudno więc zaakceptować argument, iż wypłata tej kwoty powódce – która umowę ubezpieczenia zawarła – będzie przewyższać szkodę jaką zaistniała w ubezpieczonym mieniu. Okoliczność posiadania przez powódkę udziału we współwłasności nie zmienia wysokości zaistniałej szkody, trudno więc mówić by dyspozycja art. 824¹ §1 kc została w jakikolwiek sposób

naruszona. Abstrahując już od wskazanej wyżej okoliczności, iż stroną ubezpieczenia była powódka i dotyczyła ona całego lokalu mieszkalnego, a zatem powódka może dochodzić odszkodowania i to w całości, to zauważyć trzeba, iż czynności powódki jako współwłaściciela nieruchomości miały charakter zachowawczych (art. 209 kc), a więc mogły być realizowane przez nią samą w interesie wszystkich współwłaścicieli. Jak wynika z treści art. 209 k.c. każdy ze współwłaścicieli może wykonywać wszelkie czynności i dochodzić wszelkich roszczeń, które zmierzają do zachowania wspólnego prawa. Istotą czynności zachowawczych, jest ochrona **wspólnego prawa**. Czynność zachowawcza może mieć charakter czynności faktycznej, czynności prawnej, a przede wszystkim czynności procesowej (np. wystąpienie z powództwem). Czynności zachowawcze może wykonywać każdy ze współwłaścicieli indywidualnie, niezależnie od innych albo w porozumieniu z innymi współwłaścicielami. Samodzielne wykonywanie czynności zachowawczych przez współwłaściciela jest dopuszczalne w takim zakresie, jaki daje się pogodzić z korzyścią i interesem wszystkich współwłaścicieli. Konstrukcja upoważnienia każdego współwłaściciela do wszelkich czynności zachowawczych nie opiera się na przedstawicielstwie ustawowym jednego współwłaściciela przez drugiego, tylko na wzajemnej reprezentacji interesów jednych współwłaścicieli przez drugich. Charakterystyczną cechą tej wzajemnej reprezentacji jest to, że współwłaściciel podejmuje czynność zachowawczą w imieniu własnym, **ale w interesie wszystkich**. Wskazać tu choćby trzeba, iż współwłaściciel, który zarządza rzeczą stanowiącą przedmiot współwłasności, jest uprawniony do dochodzenia całej należności z tytułu czynszu najmu, chyba że inny współwłaściciel sprzeciwi się temu albo wytoczy także powództwo o czynsz za ten sam okres. Analogiczne rozumowanie można odnieść do wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości czy odszkodowania (wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 9 czerwca 1998 r. II CKN 792/97; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 1965 r. III CO 20/65, uchwała Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 3 grudnia 2014 r. III CZP 92/14). Za taką czynność zachowawczą w niniejszej sprawie uznać należało w pierwszym rzędzie już samą umowę ubezpieczenia mienia (jaką zawarła powódka) bowiem jej celem była ochrona (wspólnego) prawa przed możliwym niebezpieczeństwem i zmierzała ona do zachowania wspólnego prawa własności rzeczy, a wypłacone na jej podstawie odszkodowanie prowadzić miało do usunięcia lub zminimalizowania skutków wyrządzonej szkody w przedmiocie współwłasności. W świetle powyższego nie sposób było uznać, iż powódka w niniejszej sprawie nie mogła dochodzić całości odszkodowania od strony pozwanej, tym bardziej – co trzeba zaznaczyć – że strona apelująca nie tylko nie wykazała ale nawet nie podnosiła posiadania ochrony ubezpieczeniowej w zakresie tożsamego lokalu mieszkalnego przez drugiego współwłaściciela w dacie zajścia wypadku ubezpieczeniowego (pożaru) i uzyskania odszkodowania, czy też by sprzeciwiać miał się on działaniom powódki jako naruszającym jego interesy. Trzeba przy tym podkreślić, iż ewentualne wzajemne rozliczenia między współwłaścicielami nieruchomości w związku z zaistniałą szkodą i odszkodowaniem pozostawały poza niniejszym postępowaniem a tym samym nie mogły rzutować na treść rozstrzygnięcia.

W kontekście powyższych ustaleń, w ocenie Sądu Okręgowego brak było podstaw do podważania wydanego w sprawie rozstrzygnięcia przez Sąd Rejonowy, a ogólnikowa polemika podjęta w apelacji nie uzasadniała zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji wskazanych w niej przepisów. Tym samym podważanie zawartego w uzasadnieniu stanowiska Sądu Rejonowego, nie poparte przytoczeniem właściwej, dla możliwości jego zwalczania, podstaw apelacji w ocenie Sądu Odwoławczego nie mogło odnieść skutku.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy, na podstawie przepisu art. 385 k.p.c. orzekł jak w sentencji.